

Krzysztof SUROWIEC¹

BOGACTWA CZARNEGO ŁĄDU W RĘKACH PORTUGALCZYKÓW I ICH UDZIAŁ W KSZTAŁTOWANIU SIĘ PORTUGALSKIEJ GOSPODARKI W LATACH 1481–1521

Artykuł przedstawia kształtowanie się posiadłości portugalskich w Afryce od XV w. do początku XVI w. W tym czasie wskutek wzmożonej ekspansji kolonialnej udało się Portugalczykom poznać wybrzeże afrykańskie od Maroka po dzisiejszą Somalię i usadowić się w wielu jego miejscach. Największe sukcesy osiągnęli Portugalczycy w wykorzystaniu gospodarczym Afryki za panowania Jana II (1481–1495) i Manuela I Szczęśliwego (1495–1521). Artykuł szczególnie uwzględnia problematykę zasobów Afryki, rozmiarów ich eksportu do Europy i na inne kontynenty oraz skali ich wpływu na ówczesną gospodarkę portugalską i europejską.

Druga połowa XV w. oznaczała dla krajów Europy wielki zwrot dziejowy i rozszerzanie się nowych idei i prądów, których wyrazicielem był rodzący się w tym czasie renesans. Również w dziejach ekonomiki Starego Kontynentu rozpoczyna się bardzo powoli ukształtowany dopiero w wiekach następnych proces, którego wynikiem był podział rolnictwa europejskiego na linii Łaby, wielka rewolucja cen, zdobycie przez Europejczyków globalnej przewagi oraz tworzenie się kapitalizmu. Wszystkie te procesy stały się możliwe dzięki zapoczątkowanym w tym czasie wielkim odkryciom geograficznym, które zmieniły na zawsze postrzeganie świata, a także ekonomikę europejską. Wielki udział miały w tym dwa państwa Półwyspu Iberyjskiego: Portugalia i Hiszpania. Uporawszy się z zagrożeniem muzułmańskim, oba te kraje ze względu na swoje położenie geograficzne, czynniki religijne, chęć zdobycia nowych terytoriów i bogactw, liczbę oraz umiejętności swoich obywateli przystąpiły do szeroko zakrojonej eksploracji nieznanego wcześniej mórz i lądów. Portugalia jako pierwsza zainteresowała się bogactwami docierającymi przez Afrykę Północną do Europy, jednak żywioł islamski trwale uniemożliwił jej mieszkańcom podejmowanie tam handlu. Doprowadziło to do wojen, w wyniku których Portugalczycy usadowili się w Maroku, zdobywając Ceutę w 1415 r., a Tanger i Arzile w 1471 r. Te nabytki stały się ważnymi punktami strategicznymi dla przyszłych podbojów, zapewniały też udział w handlu z Sudanem Zachodnim, jednak nie przynosiły już tak wysokich dochodów jak w średniowieczu.

Oprócz opanowywania miast Maroka władcy portugalscy podejmowali próby posuwania się drogą morską wzdłuż wybrzeży afrykańskich na południe. Wyprawy te miały na celu zdobycie złota, niewolników, korzeni i odkrycie drogi do legendarnego chrześcijańskiego królestwa Księdza Jana, położonego gdzieś w Afryce. W 1434 r. Gil Eanes przekroczył przylądek Bojador, w 1442 r. Nuno Tristão odkrył wyspę Arguin położoną nieda-

¹ Mgr Krzysztof Surowiec, Zakład Nauk Humanistycznych, Wydział Zarządzania i Marketingu, Politechnika Rzeszowska

leko wybrzeża dzisiejszej Mauretanii. Kolejni żeglarze – Dinis Dias, Gonçalo de Sintra, Dinis Eanes da Grã, Tristão i Alvise da Ca' da Mosto – przekroczyli ujście Senegalu, minęli Przylądek Zielony, Gambię i dotarli do Gwinei. Wyprawom tym patronował i finansował je książę Henryk Żeglarz (1394–1460). Przyniosły one także pierwsze zyski w postaci niewolników, przywożonych z jednej wyprawy w liczbie od kilkunastu do ok. 240 w późniejszych latach, i małych ilości złota². Wyprawy te zdobywały zarówno niewolników, jak i inne towary siłą, z czasem bardziej opłacalne okazało się prowadzenie handlu z tubylcami³. Po śmierci Henryka Żeglarza udało się Portugalczykom dotrzeć do wybrzeży Sierra Leone, jednak ilość wypraw w tym czasie spadła. Swego rodzaju przełom nastąpił w 1471 r., kiedy to de Escobar i de Santarém dotarli do tzw. Złotego Wybrzeża, nabywając tam poprzez wymianę złoto. Do końca panowania króla Alfonsa V z dynastii Aviz (1438–1481) jego rodacy dotarli do ujścia Nigru, który nazwali Rzeką Niewolniczą, do Wyspy Świętego Tomasza, Wyspy Książęcej i Annobón. Rycerz dworu króla, Fernando Pó, odkrył w tym czasie wyspę nazwaną na jego cześć. Ostatnimi ziemiami, do których dotarli żeglarze króla Alfonsa V, był późniejszy przylądek Lopez w sąsiedztwie rzeki Gabon, który otrzymał nazwę Lopo Gonçalves od nazwiska żeglarza oraz Przylądek Świętej Katarzyny (obecnie w Gabonie). Odkrywcą tego ostatniego był prawdopodobnie w 1475 r. Rui de Sequeira⁴.

Następcą zmarłego króla został w 1481 r. jego syn Jan II (1481–1495), który w młodości zarządzał placówkami w Afryce i z ich rozwojem łączył swoje powodzenie zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Od tego momentu przyspieszyła eksploracja wybrzeży, wzrosła także ilość towarów przywożonych do samej Portugalii. W wyniku tych sukcesów dochody skarbu szybko wzrastały, powodując umocnienie władzy króla, który dzięki temu mógł pokonać możnowładztwo i wprowadzić system rządów na wskroś absolutnych. Strumień złota, niewolników, cukru, kości słoniowej i pieprzu gwinejskiego umocnił pozycję Portugalii w Europie, czego wyrazem było założenie przedstawicielstw handlowych z faktorem na czele w Brugii, a później w Antwerpii. Sukces w dalszej eksploracji Afryki stanowiło odkrycie rzeki i państwa Kongo przez Diogo Cão w 1483 r., dopłynięcie przez Bartolomeu Diasa do Przylądka Burz w 1488 r. i wyprawa lądowa Pedro da Covilhã i Afonso de Paiva, którzy dotarli m.in. do królestwa Etiopii w ostatnich latach panowania Jana II (zm. 1495). Mniej uwagi król poświęcał Maroku, mimo to w latach 1481–1486 zhołdował miasta Safi i Azemmur. Ukoronowaniem działalności króla Jana II był traktat z Tordesillas z 1494 r. między Portugaliją a Kastylią, zapewniający Portugalczykom swobodę działalności m.in. w Afryce. Jan II zapisał się w pamięci potomnych jako „władca doskonały” (*o Príncipe Perfeito*)⁵.

Następcą Jana II został Manuel I zwany Szczęśliwym (1495–1521). Okres jego rządów wypełniło szczytowe powodzenie w Afryce i na Oceanie Indyjskim, chociaż już pod koniec jego panowania dało się zaobserwować oznaki kryzysu. Według historyków (Małowist, da Silva) jego sukcesy były uwarunkowane głównie osiągnięciami jego poprzednika. Mimo to za jego panowania wreszcie odkryto drogę do Indii, Brazylię i kraje Azji Południowo-Wschodniej, dokonując przy tym dalszej eksploracji wschodnich wybrzeży

² Zob. szerzej J.G. da Silva, *Morskie dzieje Portugalczyków*, Gdańsk 1987, s. 188–196.

³ Wyprawy do Afryki w połowie XV w. przedstawia ich wenecki uczestnik – Alvise da Ca' da Mosto, *Podróże do Afryki*, Gdańsk 1994.

⁴ J.G. da Silva, *op. cit.*, s. 228.

⁵ Zob. szerzej M. Małowist, *Konkwistadorzy portugalscy*, Warszawa 1992, s. 145–179.

Afryki. Zwiększono jeszcze zagospodarowanie faktorii afrykańskich i zysków z nich płynących. Już wyprawa Vasco da Gamy z 1498 r. doprowadziła do poznania starych i bogatych miast arabskich na wybrzeżu Afryki Wschodniej: Mozambiku, Kilwy, Malindi i Mombasy. Trochę później odkryto także Sofalę, wyspy Zanzibar i Pembę oraz rozległe państwo Monomotapa, gdzie zaczęto przenikać i prowadzić zyskowny handel. Ekspansja za Manuela I przybrała nieco inny charakter niż za jego poprzednika, potęgując się przy tym niepominięciem. Rola Afryki w portugalskim imperium z czasem zaczęła maleć; Czarny Ląd ustąpił miejsca Indiom i ich korzeniom, a od XVII w. – Brazylii. Mimo to główne sukcesy tak Jana II, jak i Manuela I były możliwe tylko dzięki zyskom płynącym z handlu afrykańskiego. Dochody te stworzyły podwaliny pod wielkie imperium zrodzone z morza, „*the sea-born empire*”, jak je określił C.R. Boxer, wielki badacz dziejów ekspansji portugalskiej⁶. Imperium to okazało się z upływem lat efemeryczne, jednak za sprawą jego twórców i ich przedsiębiorczości gospodarka i wiedza europejska poczyniły wielki postęp, choć sama Portugalia tylko przez krótki okres potrafiła wyzyskać korzyści płynące ze swej pozycji. Na koniec panowania Manuela I (zmarł w 1521 r.) przypadł szczyt powodzenia gospodarczego Portugalii, mimo to niektórzy już zaczęli dostrzegać pierwsze zapowiedzi problemów i kryzysu w latach następnych, jeśli nie zostałyby przeprowadzone odpowiednie reformy.

Krajem Afryki, który jako pierwszy doświadczył ekspansji ze strony Portugalii, było Maroko. Placówki tam położone miały za zadanie chronić interesy gospodarcze metropolii poprzez zabezpieczanie szlaków morskich przed piratami, zniechęcanie Marokańczyków do produkcji cukru, który byłby konkurencją dla Madery, a w późniejszych latach dla wysp afrykańskich, oraz pilnowanie odpowiednich zakupów koni, tkanin, pszenicy i innych towarów potrzebnych dla handlu w Górnej i Dolnej Gwinei. Opanowane zachodnie porty Maroka stanowiły końcowe punkty szlaków złota i niewolników, docierających tu aż z Sudanu Zachodniego. Nabytki te ułatwiały prowadzenie handlu z Czarną Afryką oraz dawały możliwość przejmowania karawan pełnych cennego kruszcu i innych towarów napływających do portów Maroka. Oprócz tego marokańskie zdobycze zapewniały lepsze zaopatrzenie w pszenicę i produkty hodowli zarówno tamtejszym garnizonom, jak i samej metropolii. Służbę w wspomnianych garnizonach pełnili głównie przedstawiciele arystokracji i szlachty portugalskiej, którzy w ustawicznych atakach na ziemie Maurów zdobywali znaczne łupy. Wśród miast Maroka szczególnie wartościowe było Safi, stanowiło bowiem duży ośrodek handlu i rzemiosła tekstylnego oraz punkt końcowy tras karawanowych. Jan II i Manuel I nawiązali dobre stosunki z zamieszkałymi tam Żydami, trudniącymi się wyrobem bardzo poszukiwanych wśród Afrykanów tekstyliów, które można było nabyć w Safi po cenach dużo niższych niż w Europie Północnej czy w samej Portugalii, oszczędzając przy tym znaczną część kosztów transportu morskiego. Metropolia zaopatrywała się tam także w pszenicę pochodzącą z bardzo urodzajnego rejonu Dukkali. Portugalczycy mimo posiadania placówek na wybrzeżu Maroka byli także zmuszeni do nabywania towarów w innych miejscach Maghrebu (Fez, Tunis), które byłyby dopasowane do potrzeb i przyzwyczajeń ludności Czarnej Afryki. Głównie chodziło tu o wyroby tekstylne, takie jak koce, kobierce i kolorowe płótno⁷. Terytorium podległe Portugalii w

⁶ C.R. Boxer, *The Portuguese Sea-born Empire, 1415–1825*, New York 1969.

⁷ M. Małowist, *Europa i Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969, s. 267–269.

Maroku nawet w okresie swego rozkwitu w roli zaplecza w handlu z Czarną Afryką nie dorównywało znaczeniem Europie.

Dalej na południe od portów marokańskich istniała placówka na wyspie Arguin, której znaczenie jako punktu wymiany zaczęło spadać od czasów zagospodarowywania Wysp Zielonego Przylądka. Odgrywały one ważną rolę wraz ze swym portem w Santiago jako miejsce przeładunkowe i zaopatrzeniowe dla wypraw udających się na Ocean Indyjski. Wyspy te słynęły z obfitych złóż soli. Próby wprowadzenia tutaj uprawy trzciny cukrowej nie dały większych rezultatów, dlatego przestawiono się na uprawę bawełny. Sprzedawano ją na rynki Afryki za złoto i niewolników. Pewną rolę w eksporcie odgrywał także urzet, barwnik roślinny. Z czasem wyspy te stały się jednym z najważniejszych punktów sprzedaży afrykańskich niewolników do Ameryki⁸.

Kolejnym ważnym punktem gospodarczym na portugalskiej mapie Afryki była wyspa położona bliżej równika, a mianowicie Wyspa Świętego Tomasza. Ona to odegrała bowiem doniosłą rolę w dziejach światowej gospodarki. Tutaj stworzono i wypróbowano mechanizmy gospodarki plantacyjnej, która później zyskała wielkie znaczenie w Brazylii i na Antylach. Wyspa Świętego Tomasza wraz z otaczającymi ją wyspami nie była zamieszkana, pokrywały ją gęste lasy, rosnące na żyznej glebie wulkanicznej, która była poprzecinana licznymi bystrzymi strumieniami. Mimo tych korzystnych dla rolnictwa warunków panujący tam klimat był nieznosny dla białego człowieka. Potrzebnych osadników próbowano skusić na osiedlenie przywilejami, jednak i to nie skutkowało. Dlatego zasilano wyspę zwykłymi przestępcami, a w 1493 r. król Jan II wysłał na wyspę dzieci portugalskich Żydów, którzy po wygnaniu z Kastylii schronili się w Lizbonie i innych miastach. Było ich około dwóch tysięcy, z czego po kilkunastu latach pobytu na wyspie zostało tylko około sześciuset⁹. Uprawa trzciny cukrowej, głównego towaru na wyspie, który gwarantował wielkie zyski, datowana jest od ok. 1485 r. Wiadomo też, że od 1499 r. funkcjonowały tam już młyny cukrowe. Powoli Wyspa Świętego Tomasza wraz ze swymi plantacjami stawała się pod względem uprawy monokulturowa, co przesądziło na przyszłość o jej strukturze społecznej i gospodarczej. Na wyspie nie powstały wielkie plantacje typu brazylijskiego wskutek braku europejskich osadników, dziesiątkowanych przez choroby tropikalne. Jedyłą siłą roboczą mogli być mieszkańcy Afryki, która posiadała wielkie rezerwy ludzkie. W wyniku tego wyspa stała się pierwszym przykładem terenu, na którym produkcja odbywała się prawie wyłącznie dzięki pracy niewolników, odgrywając niemałą rolę w powstającej właśnie dzięki odkryciom geograficznym gospodarce światowej. Zarządzający wyspą Portugalczycy uzyskiwali od króla duże przywileje celne oraz pozwolenie na handel niewolnikami, który wraz z zapotrzebowaniem na tanią siłę roboczą w Ameryce stał się jeszcze bardziej dochodowym przedsięwzięciem niż sama produkcja i sprzedaż cukru. Dzięki swemu położeniu Wyspa Św. Tomasza odgrywała bardzo ważną rolę w transporcie niewolników na zachód, a sprzyjało temu w szczególności odkrycie Konga i Angoli¹⁰.

Przełom wieków XV i XVI odznaczał się rozkwitem gospodarki na wyspie. Wzrastała liczba młynów cukrowych, osiągając liczbę 60. Pierwsze wskaźniki eksportu, zanotowane

⁸ Tenże, *Konkwistadorzy...*, s. 167–168.

⁹ B. Nowak, *Afryka w gospodarce światowej w XVI–XVII w.*, [w:] *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej*, część 1: *Spółeczeństwo, kultura, ekspansja*, red. A. Mączak, Warszawa 1991, s. 336.

¹⁰ Por. M. Małowist, *Konkwistadorzy...*, s. 167–171.

kilka lat po śmierci króla Manuela I, wyniosły ok. 5 tys. *arrobas*¹¹. Natomiast szczytowe wartości w produkcji cukru osiągnięto w połowie XVI w., kiedy to wynosiła ona 150 tys. *arrobas*. Najbogatsi osadnicy i właściciele młynów posiadali po dwustu czy nawet trzystu niewolników, a same plantacje przynosiły wielkie dochody¹². Cukier z Wyspy Św. Tomasza docierał przez Lizbonę, Antwerpię i Amsterdam aż do Polski, Skandynawii, Niemiec czy Rosji. Wielki rozwój plantacji trzciny cukrowej zaczął załamywać się już w drugiej połowie XVI w., gdyż coraz częściej zaczęły wybuchać powstania murzyńskiej ludności na wyspie. Były one spowodowane wielką eksploatacją niewolników, którzy na plantacji mogli przeżyć ok. 6–8 lat. Dodatkowo rabunkowa gospodarka rolna i pojawienie się pasożytów w glebie spowodowało zmniejszenie się produkcji towarowej cukru i upadek wielu plantacji. W tych warunkach ich właściciele zaczęli przenosić się ze swoimi niewolnikami do zagospodarowywanej Brazylii, tworząc wypróbowany już na Wyspie Świętego Tomasza system społeczno-gospodarczy, który w Brazylii rozwinął się na wielką skalę, odciskając na tym państwie widoczne po dzień dzisiejszy piętno. Podobną drogę, choć na mniejszą skalę, przechodziły inne wyspy Zatoki Gwinejskiej: Fernando Pó, Książęca i Annobón. Cechą gospodarki tych wysp było całkowite przeznaczanie ich produkcji na odległe rynki zewnętrzne oraz uzależnienie od panującej tam sytuacji. System stworzony przez Portugalczyków na wyspach Zatoki Gwinejskiej stał się również wzorem dla innych państw europejskich, które przeszczepiły go do swoich kolonii, gdzie dominowała gospodarka plantacyjna¹³.

Najbardziej pożądanym produktem, którym Portugalczycy mieli nadzieję zawładnąć, było jednak afrykańskie złoto. Docierało ono od średniowiecza do Europy ze złotonosnych regionów centralnego Sudanu Zachodniego poprzez Saharę i porty północnej Afryki¹⁴. W momencie usadowienia się nad Zatoką Gwinejską poddanych króla Jana II, a później Manuela I, strumień złota zaczął płynąć do skarbu królewskiego. Odkryto tutaj jego wielkie zasoby, które pokryły dotychczasowe nakłady, poczynione od początku XV w. przez Portugalczyków na eksplorację Afryki. Co więcej, uczyniły one z Portugalii na około pół wieku – do podboju Meksyku i Peru przez Hiszpanów – największego dysponenta złotem w Europie. Cenny kruszec, który znajdował się w ręku tubylców wybrzeży Zatoki Gwinejskiej, pochodził ze strefy lasów tropikalnych, zamieszkanych przez ludy Akan. Ich kupcy wymieniali złoto na sól i niewolników, co stanowiło długą tradycję na tym terenie. Portugalczycy posiadający te towary mogli również uczestniczyć w tej wymianie i czerpać z niej dość długo duże zyski. Kupowali cenny kruszec w swoich placówkach, gdzie był przynoszony przez pośredników. Stosowano system stałych cen, co nie sprzyjało wymianie; towary afrykańskie oraz złoto były wyceniane na niskim poziomie.

Głównym ośrodkiem wymiany, a także fortecą było założone już za Jana II São Jorge da Mina. Lokacji tej placówki, wokół której szybko rozrosło się miasto, dokonał Diogo de Azambuja, reprezentujący nową generację zdobywców portugalskich. W 1483 r. placówka była już gotowa i szybko zaczęto prowadzić w niej handel złotem. Ostrożne szacunki pozwalają stwierdzić, że do Portugalii w latach 1482–1572, dla których zachowały się w miarę rzetelne dane, dotarło około 45 ton złota, z czego z samego tylko São Jorge da Mina

¹¹ 1 *arroba* = ¼ q (Portugalia) lub ok. 15 kg (Antwerpia). J. Kieniewicz, *Faktoria i forteca*, Warszawa 1970, s. 326.

¹² B. Nowak, *op. cit.*, s. 337.

¹³ M. Małowist, *Konkwistadorzy...*, s. 175.

¹⁴ E.W. Bovill, *Złoty szlak Maurów*, Warszawa 1966, s. 153 i n.

około 33–36 ton¹⁵. Koniunktura na wywóz kruszcu ulegała jednak zmianom. Dla lat 1500–1520 Fernand Braudel podaje, że eksport z São Jorge da Mina sięgał około 700 kg rocznie. Po tym okresie trochę spadł, aby od ok. 1550 r. przejść w kryzys. Do tych szacunków należy doliczyć także złoto z Afryki Wschodniej (Sofala, Kilwa), trudno jednak określić ilość tego kruszcu przybywającego do Portugalii¹⁶. Do innych placówek w Afryce Zachodniej, z których kupowano pewną ilość cennego kruszcu, należała wyspa Arguin, a dalej na południe tereny tzw. Górnej Gwinei, czyli obszary między ujściem Senegalu a Sierra Leone. Dostarczały one rocznie ok. 34–38 kg złota. Dzięki tym dochodom ówczesni królowie portugalscy Jan II i Manuel I byli uważani na tle innych monarchów europejskich za bardzo bogatych. Samą żeglugę do Miny i do faktorii położonych dalej w kierunku wschodnim (m.in. założone w 1502 r. Axim, skąd rocznie przywożono do metropolii ok. 170 kg złota), obsługiwało co roku około dwunastu statków¹⁷. Ta dość liczna flotylla potrzebna była do przewozu towarów cieszących się popytem w Afryce, i to nie tylko na samym wybrzeżu, ale również na jego głębokim zapleczu. Kruszec nabywany w Afryce był dla Portugalczyków bardzo tani, a zyski osiągnięte przez samą Koronę i przez prywatnych kupców dochodziły nawet do 500%, jak to określił jeden z komendantów faktorii da Mina, Duarte Pacheco¹⁸.

Gdy porównać te wartości z ilością kruszcu przywiezionego w późniejszym czasie z Ameryki do Hiszpanii, mogą się one wydawać dość małe. Jednak dla Portugalii i całej europejskiej gospodarki złoto to miało wielkie znaczenie. Afrykańskie dostawy wyprzedziły bowiem import kruszców z Meksyku i Peru. Przybyły one w momencie nawiązania stosunków z Indianami i bez złota z Afryki niemożliwy byłby handel z Azją. W 1506 r. cenny kruszec z Czarnego Łądu stanowił 25% globalnych dochodów Korony portugalskiej. Później odsetek ten zaczął maleć na rzecz powiększających się dochodów z handlu korzeniami. Pod koniec panowania Manuela I złoto gwinejskie stanowiło już tylko 15% całych dochodów państwa, podczas gdy handel azjatycki – dwuipółkrotnie więcej. Azja ze swymi ogromnymi bogactwami powoli usuwała w cień Afrykę. Po 1550 r. Portugalia osiągała już coraz mniejsze wpływy z handlu złotem wskutek rosnącej konkurencji ze strony innych państw europejskich, chcących zająć miejsce Portugalczyków¹⁹.

W eksporcie afrykańskim obok złota w ciągu XVI w. coraz większego znaczenia nabierał handel niewolnikami, przynoszący Koronie portugalskiej duże dochody. Rozmiary tego procederu są trudne do całkowitego określenia, każdy z badaczy ma swoje szacunki. Wśród nich na duże uznanie zasługują obliczenia Philipa Curtina (tabela 1). Rozmiary wywozu niewolników z Afryki są dziś bardzo trudne do ustalenia, szczególnie dla wczesnej europejskiej ekspansji kolonialnej, prowadzonej w Afryce w XV–XVII w. Mimo to szacunki przedstawione przez Curtina i innych badaczy sprawiają, że można określić pewne przybliżone wielkości dla handlu niewolnikami oraz ich wzrost z biegiem lat. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że wskaźnik śmiertelności na statkach przewożących niewolników sięgała od kilku do dwudziestu procent; również w czasie transportu na wybrzeże i oczekiwania na transport bardzo wielu niewolników umierało²⁰.

¹⁵ B. Nowak, *op. cit.*, s. 311.

¹⁶ F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, Warszawa 2004, t. I, s. 493–494.

¹⁷ M. Małowist, *Europa i Afryka Zachodnia...*, s. 456.

¹⁸ Tenże, *Konkwistadorzy...*, s. 150.

¹⁹ B. Nowak, *op. cit.*, s. 311–312.

²⁰ Tamże, s. 318–321.

Tabela 1. Handel niewolnikami, szacunek dostaw dla importerów (w tys.)

Importer	Okresy importu niewolników			
	1476–1500	1501–1525	1526–1550	1551–1575
	Szacunek dostaw dla importerów (w tys.)			
Europa	12,5	12,5	7,5	2,5
Wyspy atlantyckie	5,0	5,0	5,0	5,0
Wyspa Św. Tomasza	1,0	25,0	18,8	18,8
Ameryka hiszpańska	–	–	12,5	25,0
Brazylia	–	–	–	10,0
Razem	18,5	42,5	43,8	61,3

Źródło: B. Nowak, *op. cit.*, s. 321.

Przez cały wiek XVI monopol na handel Murzynami utrzymywali Portugalczycy. Proceder ten był bardzo zyskowny. Za niewolników plantatorzy (np. hiszpańscy) płacili srebrem. Natomiast pojedynczy niewolnik kosztował niewiele, np. trzy miedziane kotły. Z czasem ceny te zaczęły bardzo zwyżkować, sprawiając duży kłopot Portugalczykom. Nie posiadali oni bowiem takiej ilości towarów, na których bardzo zależało Afrykanom (wyroby z metali kolorowych) i musieli je kupować za granicą. Handlem niewolnikami mogli zajmować się wyłącznie ci, którzy wykupili od Korony portugalskiej specjalną licencję, która dość dużo kosztowała. Oprócz wspomnianych towarów Portugalczycy oferowali w Europie także kość słoniową, pieprz gwinejski i orzechy kola.

Sprzedaż towarów odbywała się głównie poprzez faktorów umieszczonych w Brugii, a potem w Antwerpii. Za zdobyte pieniądze kupowano od razu na miejscu od wytwórców produkty potrzebne do handlu z Afryką. Wśród tych towarów na pierwszym miejscu znajdowały się tkaniny pochodzące z całej Europy, Maroka, a później także z Indii. Drugim typem produktów niezbędnych do handlu były wyroby metalowe. Należały do nich miedziane i mosiężne misy, kotły, bransolety, żelazne sztaby, a także siekiery, noże i inne narzędzia. Kupowano znaczne ich ilości, o czym może świadczyć przykład kontraktu zawartego w 1548 r. przez faktora w służbie Jana III w Antwerpii. Zamówiono w nim 7,5 tys. kwintali bransolet mosiężnych i 40 tys. kociołków przeznaczonych na handel z Gwineą²¹. Znane są statystyki dostaw do fortu São Jorge da Mina dla lat 1482–1540. Tkaniny stanowiły w tym imporcie 40%, metale – 37%, resztę natomiast stanowiły muszelki kauri, wyroby ze szkła i alkohole²².

²¹ P. Jeannin, *Kupcy w XVI wieku*, Warszawa 1967, s. 80.

²² B. Nowak, *op. cit.*, s. 327–331.

Handel z Afryką przynosił Portugalii do około 1550 r. znaczne dochody. Była to eksploatacja bardziej nowoczesna niż w epoce kolonialnej, opierała się bowiem na wymianie. Korona portugalska nie była jednak przygotowana do pełnego wykorzystania w tych kontaktach swojej pozycji, gdyż była uzależniona od kupowania produktów wytwarzanych przez bogatsze państwa. Czarny Ląd stanowił w tym czasie znakomity rynek zbytu dla towarów z Europy. Z tego powodu dochody z Afryki pozwoliły Portugalii usadzić się w Azji oraz stać się na kilkadziesiąt lat mocarstwem w Europie i na oceanach.

Portugalia kontrolowała swoje imperium, również to w Afryce, w sposób bardziej scentralizowany i zbiurokratyzowany niż jej sąsiadka, Hiszpania. Działo się tak dlatego, że handlowy charakter placówek króla Portugalii w Afryce i innych częściach świata sprawiał, że ich personel był ściśle związany z metropolią, gdzie w większości powracał po zakończeniu zadań. W związku z tym jego przedstawiciele nie mogli sobie pozwolić na niezależną postawę wobec władz centralnych. Portugalska administracja kolonialna zaczęła powstawać w dość skrzystalizowanej postaci od lat siedemdziesiątych XV w. Pierwszą centralną instytucją powołaną do zarządzania wszelkimi sprawami związanymi z wyprawami do Afryki i handlem z tym kontynentem była Casa da Guiné. Później za króla Jana II instytucja ta została przeniesiona do Lizbony, gdzie zmieniła nazwę na Casa da Mina i została ogromnie rozbudowana. Za panowania Manuela I Casa da Mina była właściwym ośrodkiem kierowniczym w zakresie całej polityki kolonialnej imperium portugalskiego w Afryce. Umieszczenie tej instytucji w Lizbonie było konsekwencją ogromnego wzrostu znaczenia tego miasta jako centrum handlu z koloniami oraz stolicy państwa²³.

Casa da Mina działała również w XVI w. Jej zadaniem było organizowanie żeglugi i handlu z Afryką oraz nadzór nad nimi. Odpowiedzialna była również za pobieranie wszelkich dochodów dla skarbu, jakie płynęły z kontaktów gospodarczych z obszarami ciągnącymi się od Maroka aż po Angolę w późniejszym okresie, wraz ze wszystkimi wyspami afrykańskimi. Casa da Mina podlegała naczelnikowi skarbu królewskiego (Vedor da Fazenda). Składała się z kilku departamentów (m.in. Casa dos Escravos czy Casa dos Mantimentos, do zadań których należało czuwanie nad handlem niewolnikami oraz ekwipunkiem okrętów i załóg placówek zamorskich oraz zaopatrywanie ich w żywność i uzbrojenie). Uzupełnieniem departamentów był arsenał (Armazém)²⁴. W polityce kolonialnej prowadzonej przez królów portugalskich w Afryce można wyodrębnić dwie wizje postępowania. Pierwszym wariantem było stosowanie przez państwo skrajnego monopolu, w którym handel prowadzili przedstawiciele króla lub osoby posiadające specjalną licencję. Drugi wariant oznaczał wydzierżawianie zamożnym kupcom handlu określonym towarem lub na zdefiniowanym terytorium. Wolno im było z kolei sprzedawać osobom trzecim całość lub część swych uprawnień. Król wysyłając swoich ludzi chciał, aby bogacili się i poprzez to na miejscu utrzymywali dyscyplinę wśród podległych sobie funkcjonariuszy. Świadczy o tym choćby rada, jaką dostał jeden z kapitanów zamku São Jorge da Mina od wysyłającego go tam króla: „Posyłam cię tam, nie bądź na tyle głupi, by wrócić biednym”²⁵. Dzierżawcy handlu, zwani *contractadores*, dominowali w handlu z Afryką po 1521 r., gdy Portugalia nie miała już środków pieniężnych, które wystarczyłyby do pro-

²³ Por. M. Małowist, *Europa i Afryka Zachodnia...*, s. 225.

²⁴ Tamże, s. 226–227.

²⁵ J.G. da Silva, *op. cit.*, s. 257.

wadzenia handlu, i kiedy możliwości nabywania złota znacznie się zmniejszyły. Natomiast w etapie poprzednim, w latach 1481–1521, w ekspansji na terytorium Afryki prym wiodło państwo, reprezentowane przez Casa da Mina.

Niniejszy artykuł miał zaprezentować rodzaje bogactw kontynentu afrykańskiego oraz ich przybliżone ilości, jakie udało się uzyskać Portugalczykom w toku ich podbojów, głównie w latach najbardziej wzmożonej ekspansji i największych sukcesów (1481–1521). Okres ten był dla Portugalii bardzo udany; dzięki ekspansji prowadzonej głównie w Afryce, a od 1498 r. także w Azji, Portugalia na krótki okres stała się jednym z prądujących pod względem gospodarczym państw w Europie, a jej imperium morskie i kontakty handlowe budziły podziw i zazdrość. Dochody uzyskiwane przez króla Jana II szacuje się na 60 mln reali rocznie, zaś jego następcę osiągał już wpływy w wysokości ok. 200 mln reali²⁶. W tych szacunkach poczesne miejsce stanowiły zyski płynące z handlu afrykańskiego. Dzięki nim Portugalia mogła podjąć dalszą ekspansję w kierunku Azji i Brazylii. Pozwoliły one także na budowę absolutyzmu przez władców kraju oraz na pokonanie opozycji starych rodów możnowładczych, które od tej pory straciły możliwość ingerowania w politykę państwa.

Ekspansja podjęta przez Jana II i Manuela I na terenie Afryki rozładowała kryzys, jaki dotknął Portugalie w końcu średniowiecza. Z każdym dziesięcioleciem była bardziej skuteczna i pochłaniała coraz większe sumy. Mimo to osiągnięte zyski pozwalały na intensyfikację handlu afrykańskiego i dalsze podboje. Od 1495 r. ekspansja portugalska bardzo przyspieszyła i osiągnęła spektakularne sukcesy. Usadowienie się rodaków króla Manuela I w Azji, Brazylii i na wybrzeżach prawie całej Afryki spowodowało ogromny napływ bogactw i szlachetnych kruszców do metropolii. Korona portugalska niewątpliwie długo korzystała gospodarczo z odległych kolonii. Sprowadzane z Afryki dobra – złoto i niewolnicy – pozwalały nadawać dalszy rozmach ekspansji i prowadzić aktywną politykę handlową w Europie. Powstałe z polecenia Korony faktorie w Brugii, a potem w Antwerpii cieszyły się dużymi zyskami i zainteresowaniem kupców z całego kontynentu. Mimo wielkich możliwości Portugalia po śmierci Manuela I zaczęła popadać w kłopoty. Nie umiała wykorzystać swojej pozycji, a brak inwestycji we własny przemysł i wytwórczość sprawiły, że ogromną ilość towarów musiała kupować za granicą. Podbój Meksyku i Peru przez Hiszpanów i związana z tym wielka rewolucja cen sprawiła, że Lizbona nie mogła sobie już pozwolić na zakup tak wielkiej masy towarów potrzebnych do handlu z Afryką. Z tego powodu zmniejszały się jej zyski, a w szczególności dopływ złota afrykańskiego, które było z kolei bardzo potrzebne do zakupów korzeni w Azji. Splot tych zależności sprawił, że Portugalia od 1521 r. coraz bardziej traciła na znaczeniu. Również sama Afryka mimo swego bogactwa ustępowała miejsca Azji i jej wonnościom, schodząc na dalszy plan w imperium portugalskim. Z czasem coraz silniejszy napór europejskich konkurentów Portugalii, Holandii i Anglii, pozbawił ją prawie wszystkich placówek w Afryce, z najbardziej dochodową w São Jorge da Mina na czele.

Sam handel z Afryką, oprócz tego, że dostarczał wielkiej ilości towarów, był źródłem nie tylko akumulacji wielkich kapitałów, lecz przede wszystkim nowych, mocnych bodźców produkcyjnych w dziedzinie włókiennictwa, metalurgii i budowy środków transportu. Afryka stanowiła już w tym czasie dla rozwijanej w Europie produkcji doskonały rynek zbytu, a także tworzyła dla niej rynki zbytu w Nowym Świecie, gdzie na przykład niewol-

²⁶ M. Małowist, *Europa i Afryka Zachodnia...*, s. 492.

ników trzeba było ubrać. Zapoczątkowany w tym czasie na szeroką skalę eksport niewolników umożliwił Portugalczykom, a następnie innym krajom europejskim zagospodarowanie Brazylii, wysp na Morzu Karaibskim, późniejszych kolonii hiszpańskich w Ameryce Łacińskiej i posiadłości angielskich w południowej części Ameryki Północnej.

Okres 1481–1521 był szczególnie dla Portugalczyków i ich kraju. Odwołując się do tego czasu, mają oni w pamięci lata potęgi i wielkich możliwości, które nie zostały w pełni wykorzystane przez ich przodków. Zdają sobie przy tym sprawę, że „imperium zrodzone z oceanu” w końcu pogrążyło w kryzysie samą metropolię, powodując problemy w czasach późniejszych. Dumni są też jednak ze spuścizny tych lat, która przetrwała w postaci języka portugalskiego i religii katolickiej w krajach, gdzie od dawna nie ma już władztwa portugalskiego. W tym bowiem czasie ekspansja i handel prowadzony przez Portugalczyków ukształtowały samą Portugalię i podlegające jej terytoria na kolejne wieki, wywierając jednocześnie wpływ na wiele innych dziedzin.

LITERATURA

- [1] Bovill, E.W., *Złoty szlak Maurów*, Warszawa 1966
- [2] Boxer, C.R., *The Portuguese Sea-born Empire, 1415–1825*, New York 1969
- [3] Braudel, F., *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, Warszawa 2004
- [4] Ca' da Mosto, Alvise da, *Podróże do Afryki*, Gdańsk 1994
- [5] Jeannin, P., *Kupcy w XVI wieku*, Warszawa 1967
- [6] Kieniewicz, J., *Faktoria i forteca*, Warszawa 1970
- [7] Małowist, M., *Europa i Afryka Zachodnia w dobie wczesnej ekspansji kolonialnej*, Warszawa 1969
- [8] Małowist, M., *Konkwistadorzy portugalscy*, Warszawa 1992
- [9] Nowak, B., *Afryka w gospodarce światowej w XVI–XVII w.*, [w:] *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej*, część 1: *Spółeczeństwo, kultura, ekspansja*, red. A. Mączak, Warszawa 1991
- [10] Silva, J.G., *Morskie dzieje Portugalczyków*, Gdańsk 1987

RICHES OF BLACK LAND IN THE HANDS OF THE PORTUGUESE AND THEIR ROLE IN SHAPING PORTUGUESE ECONOMY IN THE EARS 1481-1521

The article shows the development of portuguese estate in Africa from XV century to the beginning of XVI century. At this time due to the intense colonial expansion the Portuguese managed to visit the African coast starting from Maroco to the present Somalia and establish colonies in many places. The most succesful were the Portuguese during the reign of Jan II (1481-1495) and Manuel I (1495–1521). The article concerns the issues of the African resources and the scale of their influence on the portuguese and european economy of that time.